

# Bartosz Walicki

---

## Ks. Sylwester Bazylski (1888-1936)

---

Rocznik Kolbuszowski 14, 139-149

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Ks. Sylwester Bazylski (1888-1936)

Wśród zasłużonych, lecz nieco zapomnianych kapłanów wywodzących się z ziemi sokołowskiej poczesne miejsce zajmuje ks. Sylwester Jan Bazylski<sup>1</sup>. Kapłan ten urodził się dnia 27 grudnia 1888 r. w Sokołowie. Pochodził z mieszczańskiego, szanowanego ogólnie rodu sokołowskiego, o bogatej i chlubnej przeszłości. Poród chłopca odebrała akuszerka Agnieszka Jędrzykiewicz. Jego rodzicami byli Tadeusz Bazylski i Katarzyna z domu Woś. Trzy dni po urodzeniu przyszły kapłan został ochrzczony w sokołowskim kościele parafialnym przez wikariusza ks. Józefa Tokarskiego. Godność rodziców chrestnych powierzono Janowi Łuszczkiemu i Franciszce Woś<sup>2</sup>.

W młodym wieku Sylwester mieszkał wraz z rodzicami w domu nr 420. Początkową naukę odebrał w miejscowej kilkuletniej szkole ludowej. Później zdobywał wykształcenie w Rzeszowie, gdzie w latach 1901-1908 odbył studia gimnazjalne. Uczęszczał do oddziału „A”. Uczył się bardzo dobrze. Corocznie klasyfikowany był ze „stopniem pierwszym”. Władał językami: polskim, niemieckim i łacińskim<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Postać ks. Sylwestra Bazylskiego została w ostatnich latach przybliżona w dwóch tekstach dostępnych dla mieszkańców ziemi sokołowskiej. Por. B. Walicki, *Ks. Sylwester Bazylski*, „Kurier Sokołowski”, 2002, nr 4, s. 6-7; tenże, *Ks. Sylwester Bazylski*, w: *Postacie sokołowskiej ziemi. Szkice biograficzne*, t. 1, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2013, s. 9-15. W całym tekście w cytatach i tytułach zachowano pisownię oryginalną.

<sup>2</sup> Archiwum Parafialne w Sokołowie Małopolskim, Liber Natorum pro Oppido Sokołów Parochiae Sokołoviensis ab anno 1874 usque ad annum 1889, t. Va, k. 71, rps.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie Dyrektora C.K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1901*, Rzeszów 1901, s. 37; *Sprawozdanie Dyrektora C.K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1902*, Rzeszów 1902, s. 100; *Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1903*, Rzeszów 1903, s. 141; *Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1904*, Rzeszów 1904, s. 69; *Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1905*, Rzeszów 1905, s. 66; *Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1906*, Rzeszów 1906, s. 62; *Sprawozdanie Dyrekcyi*

Po pomyślnym zdaniu egzaminu dojrzałości Sylwester podjął studia w Seminarium Duchownym w Przemyślu. W prośbie o przyjęcie do tego zakładu teologicznego zapisał: „Niżej podpisany Sylwester Bazylski ukończony gimnazjalista uprasza Jaśnie Wielmożny Najprzewielebniejszy Konsystorz obrz. łac. w Przemyślu o łaskawe przyjęcie go w poczet alumnów seminaryum duchownego obrz. łac. w Przemyślu. Na poparcie mej prośby przedkładał następujące załączniki: metrykę, świadectwo dojrzałości wraz z wszystkimi świadectwami z gimnazjum, świadectwo ubóstwa, świadectwo lekarskie”. Podanie to wpłynęło do konsystorza przemyskiego w dniu 17 czerwca 1909 r.<sup>4</sup>

Co ciekawe, Sylwester Bazylski był jednym z aż szesnastu rzeszowskich abiturientów, którzy po maturze wstąpili do seminarium przemyskiego. Przez cztery lata uzyskiwał w seminarium wiedzę filozoficzną i teologiczną. W czasie tym kształtował także swój charakter i podejmował pracę nad sobą. W efekcie zyskał bardzo pozytywny odbiór zarówno u przełożonych, jak i kolegów. Współcześni wyrażali się o nim: „W nauce, pracy sumienny, od siebie wymagający bardzo wiele, nawet przechodził trudności ze skrupułami, dla kolegów usłużny, uczynny, pociągający wszystkich szczególną swą dobrocią, której wymowny wyraz, charakterystyczny uśmiech, nigdy z jego twarzy nie schodził”. W seminarium Sylwester zasłynął jako zawołany śpiewak i muzyk. Prowadził nawet klerycką orkiestrę<sup>5</sup>.

Kilkuwymiarowa formacja do kapłaństwa sokołowianina uwieńczona została w 1912 roku przyjęciem sakramentu kapłaństwa. W dniu 16 czerwca wraz z 35 kolegami kursowymi otrzymał święcenia subdiakonu<sup>6</sup>, później diakonu, a 29 czerwca, w święto Apostołów Piotra i Pawła, święcenia prezbiteratu<sup>7</sup>. Sakrament ten przyjął z rąk ordynariusza przemyskiego bpa Józefa Sebastiana Pelczara<sup>8</sup>.

Dbając o duszpasterstwo powierzonych mu wiernych, ks. Sylwester

---

*C.K. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1907*, Rzeszów 1907, s. 62; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1908*, Rzeszów 1908, s. 39.

<sup>4</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Teczki Personalne [dalej: APK TP], Teczka ks. Sylwestra Bazylskiego [dalej: TSB], Podanie Sylwestra Bazylskiego o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Przemyślu, rps.

<sup>5</sup> [S.] Momidłowski, *Ś. p. Ks. Sylwester Bazylski. Proboszcz w Pstrągowej 1888-1936*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” [dalej: KDP], 1938, z. 7-8, s. 277.

<sup>6</sup> *Święcenia kapłańskie*, KDP, 1912, z. 4, s. 155.

<sup>7</sup> AAPrz, Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego, rps.

<sup>8</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Świadectwo święceń kapłańskich ks. Sylwestra Bazylskiego z 29 czerwca 1912 r., rps.

Bazylski nie zaniedbywał po święceniach własnej stałej formacji duchowej i pastoralnej. Należał do Związku Mszalnego Diecezji Przemyskiej i odprawiał związkowe Msze św., do czego zobowiązywała go przynależność do tegoż związku. Był czuły na potrzeby osób biednych, chorych i starszych. Wkrótce po otrzymaniu święceń kapłańskich, w dniu 10 lipca 1912 r., przystąpił dobrowolnie jako członek zwyczajny do Towarzystwa Charitas<sup>9</sup>. Składał również wpływające z tego członkostwa ofiary pieniężne. Wedle zachowanych informacji do dnia 31 grudnia 1916 r. wpłacił na cele organizacyjne dość dużą kwotę 237 kor. 60 h<sup>10</sup>.

Jako neoprezbitera skierowano ks. Sylwestra Bazylskiego najpierw do Staromieścia. Przez okres wakacyjny pomagał tamtejszemu duchowieństwu w pracy parafialnej<sup>11</sup>. Pierwszą właściwą placówką duszpasterską nowo wyświęconego kapłana był wikariat w rzymskokatolickiej parafii w Samborze<sup>12</sup>. Stosowna aplikata wystawiona została w dniu 28 sierpnia 1912 r. przez biskupa pomocniczego Karola Józefa Fischera<sup>13</sup>. Na stanowisku tym młody ksiądz pracował od 1 września tegoż roku do 30 września 1916 r.<sup>14</sup> Sam Sambor był dużą parafią liczącą aż 15.326 wiernych. Zasiadali oni prócz samego miasta sześć przedmieść: Dolne, Powodowe, Powtórne, Średnie, Zamiejskie i Zawidówkę, a także sześć okolicznych wsi: Biskowice, Kulczyce, Neudorf, Radłowice, Szade i Uherce. Patronem miejscowego kościoła parafialnego był św. Jan Chrzciciel<sup>15</sup>.

Ks. Sylwester Bazylski pomagał w tym czasie w obowiązkach parafialnych proboszczowi ks. Ludwikowi Bikowskiemu. U kapłana tego, który znany był ze świętobliwości, gorliwości oraz roztropności pasterskiej, sokołowianin zdobył podstawowe doświadczenie duszpasterskie. Jak zapisano później: „Młody wikary miał tutaj doskonałą szkołę, gdyż ś. p. ks. Bikowski (...) mógł wszystkim kapłanom służyć za wzór. Nic dziwnego, że wyszedłszy z takiej praktycznej szkoły, w której przebył 4 lata, ś. p. ks. Bazylski często bardzo, w chwilach trudnych, pytał samego siebie, co by na to powiedział ks. Bikowski, jakby on postąpił”<sup>16</sup>.

W międzyczasie sokołowianin podjął pracę w C.K. Gimnazjum

<sup>9</sup> Z Towarzystwa Charitas, KDP, 1912, z. 7-8, s. 283.

<sup>10</sup> Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Charitas” za lata 1914, 1915 i 1916, s. 3.

<sup>11</sup> Zmiany na stanowiskach i urządach kościelnych [dalej: Zmiany], KDP, 1912, z. 9, s. 312;

<sup>12</sup> Zmiany, KDP, 1912, z. 10, s. 353.

<sup>13</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Aplikata ks. Sylwestra Bazylskiego na wikariusza w Samborze z 28 sierpnia 1912 r., rps.

<sup>14</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego.

<sup>15</sup> Schematismus universi Venerabilis Cleri saecularis er regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1914, Premisliae 1913, s. 218-220.

<sup>16</sup> [S.] Momidłowski, s. 277.

w Samborze. Stosowny akt mianowania otrzymał w dniu 23 września 1915 r. W piśmie przesłanym do „Wielebnego Księdza Sylwestra Bazylskiego, kandydata stanu nauczycielskiego w Samborze” przez zastępcę namiestnika C.K. Rady Szkolnej Krajowej w Białej przeczytać można m.in.: „C.k. Rada szkolna krajowa mianuje Księdza zastępcą nauczyciela w c.k. gimnazjum (filia) w Samborze z obowiązkiem udzielania nauki w przepisanej liczbie godzin i renumerację w myśl § 8 ustawy z dnia 19 września 1898 Dz.p.p. Nr 173. Chciej Ksiądz po otrzymaniu niniejszego dekretu udać się bezzwłocznie na miejsce swego przeznaczenia i przedstawić się Panu Dyrektorowi zakładu celem złożenia przepisanej przysięgi służbowej i objęcia czynności nauczycielskich. Równocześnie asygnuje się Księdzu od dnia rozpoczęcia służby aż do dalszego zarządzenia w c.k. Urzędzie podatkowym w Samborze tymczasową renumerację w kwocie 1400 K, t.j. jednego tysiąca czterystu Koron w ratach miesięcznych z góry za listami płatniczymi, przez Dyrekcyę potwierdzonemi, tudzież za okazaniem przy pierwszej wypłacie zawiadomienia opatrzonego marką stemplową na 30 K z wyciśniętą na niej pieczęcią urzędową Dyrekcyi”<sup>17</sup>. Wzmiankowaną przysięgę służbową ks. Sylwester Bazylski złożył w dniu 7 października 1915 r. Od tej pory rozpoczął nauczać religii w klasach I-VIII w wymiarze dwóch godzin tygodniowo w każdej (razem szesnaście godzin), głosząc ponadto dwie egzorty<sup>18</sup>.

Funkcję wikarego sokołowianin spełniał także w kolejnej parafii, do której posłał go dekret biskupi, w Nozdrzcu<sup>19</sup>. Aplikatę tę podpisał ordynariusz przemyski bp Józef Sebastian Pelczar<sup>20</sup>. Była to parafia w dekanacie dynowskim, z murowanym kościołem wzniesionym w roku 1746, a konsekrowanym w roku 1806 pod wezwaniem św. Stanisława. Zamieszkiwało ją 2.242 wiernych z Huty Niewiszczkańskiej, Karolówki, Niewistki, Nozdrzca, Rzek, Siedlisk i Wary. Młody kapłan wspomagał wówczas jako kooperator *ad personam* proboszcza ks. Stanisława Schenkera<sup>21</sup>. Jako wikariuszowi nozdrzeczkiemu przyznano mu z dniem 17 września 1917 r. pierwszy dodatek pięcioletni<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo C.K. Rady Szkolnej Krajowej do ks. Sylwestra Bazylskiego z 23 września 1915 r., mps.

<sup>18</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo kierownika Filii C.K. Gimnazjum w Samborze L. 524/1915, rps.

<sup>19</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; Zmiany, KDP, 1916, z. 8-10, s. 134.

<sup>20</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Aplikata ks. Sylwestra Bazylskiego na wikariusza *ad personam* w Nozdrzcu z 30 września 1916 r., rps.

<sup>21</sup> Schematismus pro anno 1917, Premisliae 1916, s. 79-80.

<sup>22</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Przyznanie pierwszego dodatku pięcioletniego ks. Sylwestrowi Bazylskiemu z 17 września 1917 r., rps.

Z dniem 15 października 1917 r. Ordynariat Biskupi o. ł. w Przemyślu przeniósł ks. Sylwestra Bazylskiego na stanowisko zastępcy katechety w gimnazjum brzozowskim<sup>23</sup>. Wcześniej bp Józef Sebastian Pelczar pisał niego: „Niniejszem powierzamy Wielebności Twojej obowiązki zastępcy katechety c.k. Gimnazjum w Brzozowie na przeciąg czasu, dopóki stały katecheta tegoż Gimnazjum ks. Jakób Szypuła nie zostanie zwolniony od duszpasterskiej służby wojskowej. Przy tem wyrażamy nadzieję, że Wielebność Twoja sumiennem i gorliwym spełnianiem powierzonych sobie obowiązków zaufanie nasze usprawiedliwi”<sup>24</sup>. Stosowny akt mianowania wystawiony został przez C.K. Radę Szkolną Krajową dnia 19 listopada 1917 r.<sup>25</sup>

Tabela służbowa kapłana z Sokołowa informuje, że nauczał on religii w tej szkole przez trzy lata, do 30 września 1920 r.<sup>26</sup> Praca ta zajmowała mu dość dużo czasu. Wspomnieć wystarczy, że już w pierwszym roku katechety w Brzozowie ks. Sylwester Bazylski prowadził 18 godzin lekcyjnych w klasach I-VIII. Jego obowiązkiem było również głoszenie dwóch egzort tygodniowo dla uczniów. Dodatkowo w okresie od 23 listopada 1917 r. do 16 lutego 1918 r. uczył przez cztery godziny tygodniowo języka polskiego<sup>27</sup>.

W rzeczywistości kapłan pracował w Brzozowie tylko przez dwa lata. Już w sierpniu 1919 roku bp Karol Józef Fischer z Przemyśla zwrócił się do niego z propozycją objęcia posady katechety w gimnazjum strzyżowskim. W odnośnym piśmie oferta ta została przedstawiona następująco: „Dyrekcya prywatnego gimnazjum z prawem publiczności w Strzyżowie zwróciła się do Ordynaryatu Biskupiego z prośbą o wyznaczenie katechety do tego Zakładu. Płaca miesięczna wynosi 900 K. Nie zmuszając, wyrażamy nadzieję, że Wielebny Ksiądz, zwolniony obecnie przez powrót Księdza Szypuły od obowiązków zastępcy katechety w Brzozowie, zgodzi się na objęcie proponowanej posady w Strzyżowie. Celem zapoznania się ze stosunkami miejscowymi i warunkami pracy najlepiej będzie osobiście udać się do Strzyżowa. O swej ostatecznej decyzji należy Ordynaryat Biskupi

<sup>23</sup> *Zmiany*, KDP, 1917, z. 9-10, s. 174; *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis iuxta statum de mense Aprili A. D. 1919*, Premisliae 1919, s. 44.

<sup>24</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo bpa Józefa Sebastiana Pelczara do ks. Sylwestra Bazylskiego z 4 października 1917 r., mps.

<sup>25</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo C.K. Rady Szkolnej Krajowej do ks. Sylwestra Bazylskiego z 19 listopada 1917 r., mps.

<sup>26</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego.

<sup>27</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Wykaz zajęć ks. Sylwestra Bazylskiego w C.K. Gimnazjum w Brzozowie w roku szkolnym 1917/1918, rps.

rychło uwiadomić<sup>28</sup>. Sokołowianin odpowiedział pozytywnie na wezwanie władzy duchownej i jesienią 1919 roku podjął nowe obowiązki w Strzyżowie, katechizując w tamtejszym Gimnazjum Realnym Miejskim<sup>29</sup>. Na ten czas otrzymał urlop ze strony władz oświatowych<sup>30</sup>.

Praca katechetyczna jednak niezbyt odpowiadała młodemu kapłanowi. Wolał zaangażować się w duszpasterstwo parafialne. Naprzeciw jego pragnieniom wyszedł biskup, który skierował go do Strzyżowa, gdzie na powrót pracował jako wikary *ad personam*<sup>31</sup>. Aplikata na to stanowisko została wystawiona przez ordynariusza przemyskiego w dniu 5 października 1920 r.<sup>32</sup> Obowiązki swe wypełniał przy proboszczu ks. Stanisławie Kwecińskim. Prócz zajęć w kościele parafialnym, sporo czasu pochłaniało mu także nauczanie religii w miejscowej szkole.

W Strzyżowie sokołowianin rozbłysnął w pełni swoimi zaletami i cnotami. Ks. Kweciński napisał po latach: „Jako proboszcz i dziekan mogę oświadczyć, że ks. Sylwester stanął na wysokości swego zadania. W gimnazjum zdobył sobie zaufanie i szacunek u grona profesorów i uczniów, w pracy parafialnej w całej pełni zabłysła jego gorliwość, a przede wszystkim zapął w głoszeniu słowa Bożego. Parafianie pamiętają ten ogień, z jakim głosił kazania w kościele, a zapraszany ze słowem Bożym do sąsiednich kościołów rozwijał swoją sławę kaznodziejską i nauki jego wielkiego nabierały rozgłosu. W pracowitości duszpasterskiej niełatwo mu kto dorównał; pracując na swoich placówkach, nie odmówił nigdy współpracy sąsiadom, a siedział – jak mówiono – kamieniem w konfesjonale. Nadto ks. Bazylski był «uweseleniem» dekanatu; pogodę i wesele, które zawsze go cechowały, umiał przelewać nie tylko na młodych kapłanów, ale i na starszych, dla których miał zawsze należyty szacunek<sup>33</sup>. Jako wikariusz, w dniach 11-12 października 1922 r., sokołowianin zdał egzamin konkursowy na proboszcza<sup>34</sup>.

Latem 1923 roku wola księdza biskupa posłała ks. Sylwestra Bazyl-

<sup>28</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo bpa Karola Józefa Fischera do ks. Sylwestra Bazylskiego z 27 sierpnia 1919 r., rps.

<sup>29</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo bpa Józefa Sebastiana Pelczara do ks. Sylwestra Bazylskiego z 28 września 1919 r., mps.

<sup>30</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo kierownika Gimnazjum Realnego w Strzyżowie do ks. Sylwestra Bazylskiego z 4 grudnia 1919 r., rps.

<sup>31</sup> *Zmiany*, KDP, 1920, z. 9-10, s. 118.

<sup>32</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Aplikata ks. Sylwestra Bazylskiego na wikariusza ad personam w Strzyżowie z 5 października 1920 r., rps.

<sup>33</sup> [S.] Momińkowski, s. 277-278.

<sup>34</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Świadcstwo egzaminu konkursowego na proboszcza ks. Sylwestra Bazylskiego z 12 października 1922 r., rps; AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; *Zmiany*, KDP, 1922, z. 9-12, s. 175

skiego ze Strzyżowa do parafii w Żywnowie, w dekanacie strzyżowskim<sup>35</sup>. Spełniał tam rolę ekspozyta, roztaczając pieczę duszpasterską nad 1.169 wiernymi. Zajmował się m.in. celebiami i szafowaniem sakramentów w murowanym kościele pw. Przemienienia Pańskiego i nauczaniem religii w jednej szkole<sup>36</sup>. Prawy charakter oraz aktywna działalność duszpasterska, podejmowana przez kapłana, były zauważane przez wiernych, nad którymi roztaczał opiekę. Doceniła je także Kuria Biskupia w Przemyślu. W dniu 30 września 1926 r., na mocy dekretu L. 3995/26, kapłan został uhonorowany kościelnym odznaczeniem *Expositorio canonicali*<sup>37</sup>.

W połowie grudnia 1926 roku ks. Sylwestrowi Bazylskiemu powierzono funkcję administratora *in spiritualibus et temporalibus* parafii w Pstrągowej, również w dekanacie strzyżowskim<sup>38</sup>. W dekrete mianującym kapłana na to stanowisko bp Anatol Nowak zaznaczył: „Niniejszem powierzamy Wielebności Twojej zarząd parafii w Pstrągowej z wszystkimi obowiązkami i uprawnieniami, jakie do stanowiska czasowego administratora w rzeczach duchowych i doczesnych przywiązane są z prawa kanonicznego ogólnego i diecezjalnego. Posadę tę należy objąć bezzwłocznie i nie opuszczać jej bez Naszego zezwolenia. Wyrażamy nadzieję, że Wielebność Twoja, jako czasowy rządcą parafii pilną pracą dla dobra dusz pieczy Twojej powierzonych oraz czuwaniem nad całością temporalistów, zaufaniu Naszemu w zupełności odpowie”<sup>39</sup>.

Zaznaczyć warto, że parafię pstrągową dnia 11 listopada 1925 r. wyłączono z diecezji tarnowskiej i wcielono do diecezji przemyskiej. Ks. Sylwester zarządzał nią początkowo tylko tymczasowo z powodu nieobsadzonego stanowiska proboszcza. Wcześniej duszpasterzem pstrągowym pozostawał ks. Michał Kronenberg. Został on jednak usunięty z tego probostwa z powodu apostazji od Kościoła katolickiego. Po ogłoszeniu konkursu, jako jedyny kandydat do kierowania tą wspólnotą parafialną zgłosił się ks. Sylwester Bazylski. „(...) tegoż kandydata XX. Egzaminatorowie synodalni uznali za godnego i zdolnego na to probostwo”. Patronem parafii w Pstrągowej był nieżyjący już wtedy Stanisław Wasilewski. Dla zachowania przepisów kościelnych bp Anatol Nowak zwrócił się w dniu 5 kwietnia

<sup>35</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; *Zmiany*, KDP, 1923, z. 5-8, s. 114.

<sup>36</sup> *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924*, Premisliae MCMXXIV, s. 76; *Schematismus pro anno 1927*, Premisliae MCMXXVII, s. 138.

<sup>37</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; AAPrz, APK TP, TSB, Dekret przyznający ks. Sylwestrowi Bazylskiemu przywilej *Expositorio Canoniale* z 30 września 1926 r., rps.

<sup>38</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; *Zmiany*, KDP, 1927, z. 1, s. 37.

<sup>39</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Aplikata ks. Sylwestra Bazylskiego na administratora w Pstrągowej z 14 stycznia 1927 r., rps.



1927 r. do jego spadkobierców, aby udzielili prezenty nowemu duszpasterzowi<sup>40</sup>. Stosowna zgoda została wyrażona przez nich dokumentem wystawionym w Zakopanem już dziesięć dni później<sup>41</sup>. W dniu 22 kwietnia 1927 r. rodak sokołowski uzyskał kanoniczną instytucję na tamtejsze probostwo. Akt mianowania podpisali biskup przemyski Anatol Nowak i kanclerz ks. Teofil Chciuk<sup>42</sup>. Trosce kapłańskiej nowego rządcy poddanych zostało 2.910 osób<sup>43</sup>.

W powierzonej mu parafii sokołowianin zastał mały, drewniany kościółek, za szczypty, by wystarczał on dla zaspokojenia religijnych potrzeb mieszkańców. Początkowo kapłan zamierzał wznieść nową, murowaną świątynię. Planował także wybudować cegielnię, z której część cegieł posłużyłaby jako materiał budowlany, a za pozostałą część uzyskano by środki finansowe na budowę kościoła. Z pragnień tych musiał zrezygnować. Budowa taka trwać musiałaby sporo lat, a tymczasem warunki przynaglały do szybkich i skutecznych działań. Biorąc pod uwagę zarówno istniejące potrzeby, jak i dostępne środki, proboszcz zdecydował się na rozbudowę starego kościółka. Do budynku dobudował nawy boczne, a całą świątynię podwyższył. Dodatkowo zatroszczył się o jej pomalowanie, położenie w niej nowej posadzki i o przykrycie budynku dachem z blachy. Oprócz tego jego staraniem zwiększyło się znacznie wyposażenie kościoła w sprzęty liturgiczne. Przybyła do niego m.in. nowa monstrancja, bielizna kościelna oraz szaty liturgiczne<sup>44</sup>.

Chciał ks. Sylwester Bazylski wpłynąć także na wszechstronny rozwój wsi i całej parafii. Dzięki jego zabiegom i wizytom w urzędach powiatowych rzeszowskim i strzyżowskim zbudowano nową drogę. Podjął zabiegi o powstanie nowego gmachu szkolnego i wzniesienie domu dla nauczycieli. Wybudował organistówkę, a przy niej salę przeznaczoną na zebrania i wystawianie spektakli teatralnych. Zamierzał również wznieść Dom Katolicki i – na koniec – odremontować plebanię. Działania te we wspomnieniu pośmiertnym sokołowianina opisano następująco: „Stara się o budowę szkoły, co więcej, myśli o zbudowaniu domu, w którymby całe

<sup>40</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo bpa Anatola Nowaka do Spadkobierców Stanisława Wasilewskiego jako patrona probostwa w Pstrągowej z 5 kwietnia 1927 r., mps.

<sup>41</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Aplikata ks. Sylwestra Bazylskiego na proboszcza w Pstrągowej z 22 kwietnia 1927 r., rps.

<sup>42</sup> AAPrz, APK TP, TSB, Pismo bpa Anatola Nowaka do ks. Sylwestra Bazylskiego z 19 kwietnia 1927 r., rps; AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; *Zmiany*, KDP, 1927, z. 4-5, s. 138.

<sup>43</sup> *Schematismus pro anno 1928*, Premislae MCMXXVIII, s. 146-147.

<sup>44</sup> [S.] Momidłowski, s. 278; A. Ziętek-Salwik, *Parafia na miarę Patrona*, NP, 2002, nr 11, s. I-II, IV.

nauczycielstwo pracujące w szkole mogło mieć przyzwoite pomieszkania, dotychczas bowiem dusiło się po chałupach. Buduje organistówkę, a przy niej salę na zebrania, na przedstawienia, którą ozdabia malowanymi przez siebie kulisami<sup>45</sup>.

Zdumiewające było, jak dobrze sokołowianin potrafił porozumieć się z ludźmi i trafić do nich swoją argumentacją. Temu właśnie zawdzięczała Pstrągowa, że znalazła się ofiarodawczyni, która zdecydowała się cały swój majątek przeznaczyć na ochronkę. Sukcesem zaowocowały także starania o powołanie do życia w Pstrągowej Kasy Stefczyka i Kółka Rolniczego. Kapłan podporządkował sobie oddział „Strzelca”. Idąc po myśli wskazań papieskich, założył również męskie i żeńskie Katolickie Stowarzyszenia wchodzące w skład Akcji Katolickiej i sam je prowadził. „Umiał trafić do ludzi (...). Bez niego nie było we wsi polityki, on na wszystkim wyciskał piętno katolickie, Boże, rada gminna miała do młodego proboszcza tak wielkie zaufanie i szacunek, że jego słowo było zawsze ostatnie”<sup>46</sup>.

Osiągnięcia ks. Sylwestra Bazylskiego wzbudziły szczere przywiązanie parafian do jego osoby. Dostrzegli je także pracownicy administracji cywilnej. To zaważyło na przyznaniu mu m.in. złotego krzyża zaślugi. W latach 1930-1933 pozostawał członkiem Tymczasowej Rady Powiatowej w Rzeszowie, w latach 1933-1937 członkiem Rady Powiatowej w Rzeszowie<sup>47</sup>.

Nie sposób jednak zapomnieć, że nie tylko nagrody spotykały kapłana za jego starania i wysiłki. Zdarzały się przypadki rzucania na niego oszczerstw i fałszywych oskarżeń. Ze wszystkich zarzutów oczywiście sokołowianin szybko się oczyszczał, jednak były one niezwykle przykre. Nie brakło też i zamachów na osobiste rzeczy duszpasterza. Pod koniec jego życia odnotowano napad na plebanię i kradzież skromnego majątku proboszcza. Wspomnieć wystarczy, że „do trumny trzeba było koszulę kupować, bo jej brakowało; i tego ręka złodziejska nie zostawiła”. Po śmierci sokołowianina, w pośmiertnej prezentacji jego sylwetki, zamieszczono smutną refleksję: „(...) nikczemne jednostki potrafiły na nieskalanego kapłana miotać oszczerstwa; zdziałał zbyt wiele dobrego, by ludzka podłota nienawidząca jasnego, promiennego światła, nie starała się na nie rzucić cień. Zapewne – oszczercy musieli zamilknąć, musieli odwoływać, lecz cierpień najstraszniejszych, na jakie może być narażona cześć kapłańska,

<sup>45</sup> [S.] Momidłowski, s. 278-279.

<sup>46</sup> Tamże, s. 279.

<sup>47</sup> T. Ochendusko, Z. Jakubowski, R. Kisiel, *Dzieje I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie. Jego nauczyciele i wychowankowie. Kalendarium*, Rzeszów 2008, s. 103.

nie potrafili, nie zdołali unicestwić, one swoje zrobiły, boleśnie zraniły serce proboszcza oddanego duszom i tylko dobra i szczęścia dusz pragnącego<sup>48</sup>.

W Pstrągowej ks. Sylwester Bazylski przebywał niemal do ostatnich chwil. Cały czas pozostawał aktywny, podejmował kolejne działania duszpasterskie, snuł nowe projekty. „Zdawało się, że przed młodym proboszczem jeszcze długie lata życia, że to, co zamierzał, o czym myślał, co pragnął dla ukochanej parafii zrobić, wszystko z czasem zostanie spełnione. Niestety Pan Bóg zarządził inaczej. Odzywały się bóle w okolicy ślepej kiszki, ś. p. ks. Bazylski na to nie zwracał uwagi, wprost jak pisze jeden z księży, do bóleści się przyzwyczaił, o chorobie nie myślał zajęty pracą, planami coraz nowymi, prawdziwie płonął żarem gorliwości. Tymczasem przyszło zapalenie, operacja okazała się późną, chory w szpitalu w Rzeszowie w nocy z 29 lutego na 1 marca 1936 zaopatrzony pociechami religijnymi wszystkimi odszedł do Pana swojego po nagrodę wiekuistą<sup>49</sup>. Sokołowianin zmarł młodo, mając zaledwie 48 lat życia, a 24 kapłaństwa<sup>50</sup>

Współbrat ks. Sylwestra Bazylskiego w kapłaństwie konstatował to smutne wydarzenie następująco: „Odchodzą od nas starsi, jubilaci, pozostaje po nich żal, często bardzo słuszny, bo żegnało się ludzi pełnych zasługi, pracowników wielkich na niwie Pańskiej. Lecz żal ten, choć szczerzy, nie może trwać długo, gdyż na odejście człowieka sędziwego każdy był przygotowany, wołały go na inny posterunek, posterunek wieczny lata, wiek podeszły. Inny jest żal, gdy stoimy nad trumną człowieka młodego, pełnego sił, rwącego się do pracy i żal tym większy, że widziało się tę pracę i wiedziało, ile młoda energia odchodzącego miała planów na przyszłość, ile zamierzeń. Taki żal widzieli, odczuwali, przeżywali parafianie Pstrągowej, gdy dnia 2 marca 1936 w poniedziałek o wieczornej godzinie czekali na powrót swego proboszcza wracającego z Rzeszowa; wracał do nich, lecz nie z nowymi planami na polepszenie ich doli, wracał nie ze swoim serdecznym uśmiechem zawsze zdobiącym jego twarz pogodną, lecz wracał – w trumnie. Na granicy parafii w Nowej Wsi stanęła cała parafia, stowarzyszenia, wszyscy, bo czekali na drogiego ojca, wiekiem młodego, lecz czynami, życiem świadectwo dającego, że dla Pstrągowej był prawdziwie mężem opatrnościowym, ojcem. Zatrzymano trumnę, wita ją jeden z parafian, słowom jego towarzyszy jęk serdeczny, nieutulony płacz. W tym jęku, w płaczu tym świadectwo wymowne, czym dla Pstrągowej był opuszczający ich na zawsze proboszcz<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> [S.] Momidłowski, s. 279.

<sup>49</sup> [S.] Momidłowski, s. 279-280.

<sup>50</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego.

<sup>51</sup> [S.] Momidłowski, s. 276.

Pogrzeb ks. Sylwestra Bazylskiego odbył się dnia 3 marca 1936 r.<sup>52</sup> Nabożeństwo żałobne zgromadziło tłumy ludzi, tak z parafii, jak i spoza niej. Kazanie pogrzebowe wygłosił proboszcz dobrzechowski ks. Wawrzyniec Szawan. Ceremoniom przewodniczył natomiast dziekan frysztacki ks. Wojciech Blajer, będący przed laty wikarym i administratorem parafii sokolowskiej. Słowa ostatniego pożegnania w imieniu pstrągowskiej wspólnoty parafialnej wygłosili: jeden z nauczycieli oraz przedstawicielka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Jak ujęto: „Zamknęła się mogiła, przykryła ją ziemia cmentarza, zrosiły rzewne łzy obecnych, łzy szczerze, bo żal po ś. p. ks. Bazylskim był szczerzy, bardzo serdeczny. (...) Odeszła do Pana Jezusa dusza dziwnie jasna, pogodna, odeszła, aby od Niego, od swego Zbawiciela otrzymać jako nagrodę pokój i radość wieczną”<sup>53</sup>.

Piękne i wzruszające świadectwo o życiu i posłudze kapłańskiej ks. Sylwestra Bazylskiego, opublikowane w dniu 26 lipca 1936 r., na łamach czasopisma „Rola Katolicka”, złożyła Helena Piotrowska, prezeska oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Pstrągowej: „Cóż mamy począć teraz my, młodzież ze Stowarzyszenia, zostałyśmy opuszczone jak biedne sieroty przez naszego śp. ks. Asystenta. Odjechał do szpitala do Rzeszowa, ale nie myślał, że już żegna parafię. Serce jego bijące wróciło już ostygłe na swoją parafię, by tam spocząć. Co za straszna chwila była przy powitaniu jego zwłok przez parafian. A cóż dopiero my młodzież za tyle jego pracy, którą poniósł dla nas, czy możemy o nim zapomnieć? Nie! Pamięć o nim w sercach naszych zostanie na zawsze! Zebrania pierwsze po jego śmierci były jękiem płaczu, bo już nie było ks. asystenta, który oprócz nauk religijnych starał się dać dużo wiadomości gospodarczych oraz rad i wskazówek na dalsze życie. Teraz tylko widzimy mogiłę jego, na której dzieci małe modlą się codziennie i składają mu piękne wianuszki z kwiatów, a parafianie śpieszą, by modły swe zasłać przed tron Boży za jego duszę”<sup>54</sup>.

---

<sup>52</sup> *Zmiany*, KDP, 1936, z. 3, s. 135.

<sup>53</sup> [S.] Momidłowski, s. 280-281.

<sup>54</sup> „Rola Katolicka”, 2916, nr 28.